Nr. 12. Lwów, dnia 15. września 1916. Rok XLVIII. Tom LXXXVIII.

ROLNIK

- ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO -
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K. półrocznie 8 K.
W innych Państwach rocznie 10 Rubli sr., względnie 20 Mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA“.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. —
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

HENRYK WIELOWIEYSKI.

Kredyt agrarny w wojnie.

Problem zagospodarowania terenów wojną zniszczonych i uruchomienia gospodarstw rolnych celem przeciwdziałania dążeniom wygłodzenia mocarstw centralnych w żelaznym uścisku koalicyi, przedstawia w pierwszym rzędzie postulat należytego poparcia twórczej pracy jednostek ze strony państwa i armii, w tej mierze tak wysoce interesowanych. Jak odczuto tę potrzebę, dowodem założenie specyalnej Centrali odbudowy Galicyi — a nawet znane projekty państwowo-socyalistyczne zupełnego objęcia gospodarstwa rolnego odnośnych terenów w ręce państwa i armii celem zapewnienia temuż maksymalnego wyzyskania wszystkich materyalnych i moralnych środków do tego prowadzących celu.*)

Że te ostatnie — wyrażone w projektach stworzenia państwowo-wojennych instytucyi na wzór ministerstw dla zarządu wyrobem amunicyi — dotychczas nie weszły w życie, a gospodarstwo na terenach wojennych w rękach c. i k. Komendy armii tylko lokalnie — choć z najlepszym wynikiem (c. i k. Komenda II. armii, urząd rejonowy w Przemyślu) mogło być podjętem — dowodzi konserwatyzmu władz odnośnych, otwarcie przyznających, że im brak na to urzędowego szablonu. Że jednak stąd wynikły deficyty produkcyi i niebezpieczeństwo pogorszenia położenia, zwłaszcza przy postępie wschodniej ofenzywy — powszechnie już wiadomo, tak, iż projekt Oddziału Pokuckiego c. k. gal. Twa gosp. o wprowadzenie w życie komisyi agrarno-wojskowej przy Komendzie głównej*) znalazł — późno trochę — świeżymi argumentami motywowane poparcie w państwie niemieckiem**) w projekcie stworzenia centralnego urzędu opieki nad produkcyą środków spożywczych, jakoteż w utworzeniu w łonie c. k. Twa roln. wiedeńskiego osobnej sekcyi dla podniesienia intenzywności gospodarstw.

Tymczasem jednak życie przyniosło bliższe sposoby rozwiązania problemu, które, z należytą przeprowadzone decyzyą i precyzyą, mogłyby także przynieść owoce.

Doniosłe słowa Franciszka Józefa I. o „ran wygojeniu i restytucyi dawnego dobrobytu“ znalazły pełne wykonanie w najmiarodajniejszem dziś mocarstwie środkowej Europy, przy restytucyi Prus Wschodnich na drodze państwowego pokrycia szkód wynikłych z dwuletniej inwazyi nieprzyjaciela, której planowe dopuszczenie tak samo leżało w zwycięzkim planie strategii Hindenburga — jak obecna, po raz trzeci Galicyę wschodnią niszcząca, nawała — zaś w naszej Monarchii tylko w części parlamentarnie rządzonej, której reprezentacya doprowadziła także do skutku odbudowę zniszczonych węgierskich komitatów. Na terenie półśrodków, które już tylekrotnie zawodziły, pozostały dotychczas te słowa tylko teoretycznem zaznaczeniem *Regiae Voluntatis*, o której szczerości ani wykonalności nikomu po tylomiliardowych pożyczkach wątpić nie wolno i do której już we formie prośby do Tronu postanowiono apelować***) — a dopuszczono tylko dochodzenia t. zw. świadczeń wojennych na podstawie bardzo elastycznej, a w zupełnem nieprzewidywaniu realnych potrzeb stworzonej ustawy z 26. grudnia 1912. roku

*) Por. *H. W.* Zur Bewirtschaftung der Kriegsgebiete. *Oesterr. Agrarzeitung*, 29. stycznia, 1. i 15. kwietnia 1916.

H. W. Depekoracya kraju a masowa hodowla ryb w wojennym czasie. *Tyg. roln.* 1. IV. 16.

H. W. Zagospodarowanie terenów wojennych a Centrala odbudowy Galicyi. *Przegląd powszechny*, lipiec 1916.

*) *H. W.* Zum Frühjahrsanbau im Kriege. *Wiener Land. Zeitung* 6. Febr. 1915.

**) *R. Kindler:* Mittheilungen der deutschen Landwirtschaftsgesellschaft, 1916.

***) Protokół zgromadzenia Oddziału Pokuckiego c. k. gal. Twa gosp. w Kołomyi z dnia 26. stycznia 1916. *Tygodnik rolniczy* z marca 1916) — *Okólnik* Oddziału Łańcucko-jarosławskiego z maja b. r.

Że jednak tempo wykonania tej ustawy notorycznie byłoby już dawno spowodowało głodową katastrofę — stworzono gal. Zakład kredytowy wojenny, mający — podług autentycznych wyjaśnień jego inicyatorów — stanowić tymczasowe, owej Najwyższej Zapowiedzi wykonanie — co prawda ujęte tylko w formę pożyczki — lecz, ze względu na dostojność na jego czele postawionych mężów (marszałek krajowy i dyrektor-referent Tow. wzaj. ubezpieczeń) zupełnego wymagający zaufania, tem bardziej, że punktem wyjścia rachunku wysokości pożyczek były cyfry szkód poniesionych w wojennym czasie oraz potrzeby puszczenia w ruch i kontynuowania wstrzymanych w swoim rozwoju gospodarstw.

Że skwapliwie skorzystali z tego zrujnowani wojną i zarówno budynków, jak inwentarza a przedewszystkiem środków obrotowych pozbawieni rolnicy — nie można się dziwić, tym przedewszystkiem, którzy, zawiedzeni w obietnicach otrzymania wojskowych koni lub bydła roboczego na kredyt — postarali się o pługi motorowe w tem rozumieniu, że biorąc kosztowne narzędzia na spłaty, otrzymają także kredyt na środki popędowe, bo od ich obfitości nietylko ich własne zasiewy, ale także sąsiednie zależały folwarki i nawet włościańskie grunta, których uprawienie — i to na kredyt — każdy obywatelskim duchem przejęty właściciel pługa uważał za swój obowiązek.

A że to wydatek znaczny, zwłaszcza w początkach, kiedy marnowanie płynów wybuchowych, przy niedostatecznej instrukcyi ze strony przysłanych monterów i małej wprawie obsługi było tak samo koniecznem jak naprawy, stanowiące normalny haracz, płacony przez rolników z okazyi użycia wszelkich maszyn — więc oczywiście dobrodziejstwem był program „uruchomienia“ gospodarstw, przez obietnicę dostarczenia im potrzebnych na to środków obrotowych. Paragrafy: drugi i czwarty statutu, uchwalonego przez Radę Administracyjną i zatwierdzonego przez c. k. Ministerstwo w r. 1915 — kładą też słusznie nacisk na ten cel pożyczek (w niemieckim takście jeszcze wyraźniej podkreślony wyrazem *„Fortführung des Betriebes“*) — a także praktyka najwyraźniej to okazała, gdy jeden z interesowanych, w staraniach swych o uzyskanie specyalnego kredytu na płyny popędowe, usłyszał od władzy kierującej rozdawnictwem pługów, iż ten cel właśnie osiągnie w gal. Zakładzie kredytowym — co się też stało w zupełności, z tą tylko zmianą, iż odnośną kwotę policzono mu w rachunek pierwszej raty, owej 3%-towej tabularnej pożyczki, czem wyraźnie dopuszczalność użycia tej kategoryi kredytu na cele uruchomienia motorów benzynowych stwierdzono.

Że jednak widocznie to instytucya młoda o jeszcze niezupełnie skrystalizowanych pryncypiach dowodem listy, które się odbiera obecnie od Dyrekcyi, że „wydatki na płyny popędowe do motorów lub nawozy sztuczne nie mogą być pokrywane z pożyczek, nazwanych inwestycyjnemi“ pomimo, że statut instytucyi podobnego wyrazu nie zawiera zupełnie, kładąc — i to w dwóch miejscach wyraźny nacisk na uruchomienie względnie kontynuowanie gospodarstwa!... z tego wniosek, iż kierownictwo nie zdaje sobie sprawy z najważniejszych zadań banku, mającego dawać kredyt na uzdrowienie tych gospodarstw na drodze wkładów we formie pracy mechanicznej, do której potrzeba nietylko zwierząt pociągowych względnie maszyn, lecz także żywności dla pierwszych, a substancyi popędowych dla drugich, dalej: środków chemicznych w zastępstwie nawozu stajennego (którego pozbawione folwarki zabraniem inwentarza żywego oraz rekwizycyą słomy i paszy) — co już jest prawdziwą inwestycyą i melioracyą gruntów na przyszłość — wreszcie obsługi przez służbę folwarczną i robociznę najemną, której zapłata do tępienia perzu i innych chwastów jest nietylko wydatkiem na kontynuowanie gospodarstwa, ale inwestycyą, w części nawet jednorazową, gdyż wykonana dokładnie (szczególnie przy tak płodnym perzu) — stać się może nawet definitywną. Że zaś na te cele nie wystarczyła zaliczka siewna (w której obcięto kwoty za grunta uprawne w r. 1915 „wprawdzie“ orane, ale — z powodu niedostateczności

Siły wodne w Galicyi.

(Wedle referatu majora von Donat'a z Berlina).

(Dokończenie).

Z pomiędzy rzek karpackich poddał referent najpierw bliższemu badaniu San, płynący przez serce Galicyi, niezależnie od Węgier (w przeciwstawieniu do Popradu i Dunajca), i wpadający w jedyną drogę do morza, t. j. do Wisły, a dający się łatwiej zrobić spławnym, niż Dniestr.

Na ujęciu wody w Sanie zyskałaby przedewszystkiem Wisła, która przez równomierny dodatek 214 m^3 na sekundę stałaby się bardzo dobrą drogą wodną przez cały czas wolny od lodu, przyczem jej straszne powodzie zmniejszyłyby się znacznie, a zarazem zostałaby pozbawiona wielkiej części swego niebezpiecznego, podstępnego piasku ruchomego. Te nadzwyczajne korzyści usprawiedliwiałyby żądanie przyczynienia się do kosztów robót regulacyjnych Sanu: Prus Zachodnich, miast portowych Gdańska i Elbląga, jakoteż ich Izb handlowych i towarzystw okrętowych, wreszcie przyszłego Państwa Polskiego.

Spławność Sanu sięgać może przynajmniej do Sanoka, a w miarę postępu budowy aż pod Solinę, a nawet dalej.

Zresztą wszystko to, co powiedziano poprzednio o rzekach karpackich w ogóle, odnosi się naturalnie i do Sanu.

Do ewentualnych urządzeń siły wodnej na Sanie zbliżają się linie kolejowe koło Dynowa i Sanok-Lisko. Tym sposobem produkta wytwarzane w zakładach przemysłowych, poruszanych siłą wodną, możnaby krótkimi torami dojazdowymi albo na łodziach doprowadzać do stacyi. Istniejące koleje w innych miejscach, n. p. w dolinie Osławy, są wprost przeszkodą dla utworzenia jezior zaporowych i pozwalają tylko na budowę niewielkich tam, ze względu na szkodliwość podmywania torów kolejowych, a z drugiej strony wielkie koszta przebudowy kolei.

Pierwotnie projektowane przez referenta przekopy i sztolnie po większej części okazują się obecnie zbyteczne, ponieważ pętlice rzeczne po zalaniu powiększą w sposób pożądany ilość wody w zbiornikach; przekopy nie miałyby więc żadnego wpływu na wzmożenie się siły. Jedynie tylko przy dwóch najwyższych jeziorach zaporowych byłyby sztolnie wskazane. Ponieważ odpływ przez nie by się odbywał, byłyby zbędne szluzy i mury

obróbki — bezpłodne) a premie do dziś dnia nie wypłacone *) — nic dziwnego, że dalsza wypłata promesy była koniecznością wynikłą z konsekwencyi agrarnych czynności.

Ignorowanie tej konieczności przyniosło szkodę materyalną odnośnym gospodarstwom (w jednym wypadku padł ofiarą inwazyi pług motorowy, którego części zapasowych, przysłanych z fabryki za zaliczką, nie było za co wykupić) nie zjednało jednak zaufania sfer interesowanych, które stwierdziwszy niedostateczne przestrzeganie zasad statutowych, nabrać musiały nieufności co do wykonania innych punktów programu, wynikłych z drakońskich rygorów skryptu dłużnego, i muszą dziś żądać ich zmiany lub innych gwarancyi racyonalnego i życzliwego ich przestrzegania **).

Stąd nic dziwnego, iż po tej nitce musiała refleksya myślących klientów, tych spracowanych i z losem walczących pracowników, co zaufali miarodajnym tak wojskowo-państwowym, jak obywatelskim czynnikom, od których los ich zależy — dojść do przyjrzenia się temu, coby kłębkiem nazwać, a także należało rozplątać... Tym kłębkiem: „Skrypt dłużny“, zabezpieczony na tabuli odnośnych folwarków, nadto także wekslami obiegowymi, któremu przyjrzano się teraz dopiero dokładniej, kiedy już się zaufanie zachwiało...

(Dokończenie nastąpi).

*) Jak niedostatecznie u nas zrozumianym jest cel premii siewnych, dowodem porównanie z Prusami Wschodniemi, gdzie te premie wynoszą 100 marek od hektara, tj. prawie 5 razy tyle! *Przyp. aut.*

**) Piszący nie zaniedbał kategorycznego postawienia pytania, czy i kiedy przyszła do skutku nowa zmiana § 2. i 4. statutu gal. woj. Zakł. kred., polegająca na zastąpieniu wyrazów »kontynuowanie i uruchomienie« wyrazem »inwestycya«, i otrzymał nietylko milczące, lecz zupełnie nawet otwarte przyznanie, że o takiej uchwale, ani rozporządzeniu ministeryalnem, nigdy nie było mowy ...

PROF. DR. K. MICZYŃSKI

Środki przeciw śnieci.

Snieć (*Tilletia tritici Wtr.*, po niemiecku *Steinbrand*) pojawiła się tego roku dość powszechnie na pszenicy we wielu okolicach Galicyi, a jak słychać, także w Królestwie. Przyczyn nie trzeba daleko szukać: jedną z nich, że mało kto miał czas i możność bajcować ziarno do siewu, bo w wielu wypadkach zresztą nie było czasu — drugą przyczyną: późne siewy. Zarodniki śnieci mają bowiem tę właściwość, że kiełkują lepiej i silniej zarażają pszenicę w niskiej ciepłocie, kilka stopni nad 0^0, — natomiast nie zdołają zakazić kiełków zboża, rozwijających się w ciepłocie wyższej, korzystniejszej dla ich wzrostu.

Stąd bardzo powszechny objaw, że zasiew temsamem nasieniem pszenicy, wcześnie dokonany, nie wykazuje zaśniecenia wcale albo bardzo mało, gdy przeciwnie, pszenica późna jest zarażona sowicie. Taki wypadek mamy np. tego roku w Dublanach, gdzie również w ubiegłej jesieni nie zaprawiono ziarna niczem, a siew na jednym z łanów wypadł dość późno, bo dopiero w listopadzie.

Szkoda spowodowana przez śnieć bywa dotkliwa, bo 1-o, zmniejsza ona plon nieraz o $1/_3$ i więcej, niszcząc ziarno; 2-o, zanieczyszcza ziarno, nadając mu brudną barwę i nieprzyjemną woń (w przeciwieństwie do innego pasożyta „Głowni“ *Ustilago Carbo DC.*, która o wiele mniejsze u nas szkody robi i woni nie posiada).

Ziarno śniecią zanieczyszczone, jeśli nie wiele, może być dość dobrze odwonione do mielenia przez kilkakrotne przewianie na młynku Röberowskim, — silniej zanieczyszczone zdatne jest na lepszą mąkę dopiero po przejściu doskonałych żubrowników, jakich używają w większych młynach, gdzie ziarna są gładko omiecione i pozbawione włosków.

Przy obecnych siewach należy zatem pilnie nasienie pszenicy do siewu zaprawiać.

Czyniąc zadość wezwaniu p. J. Turnaua w ostatnim jego, doskonałym — (nawiasem mówiąc) — artykule w *Rol-*

precyzyjnie zbudowane, zastąpićby je można było raczej zwykłymi nasypami i przez staczanie kamieni z bocznych stoków. Możnaby zresztą odwlec budowę najwyższych jezior do czasu ułatwienia dowozu materyału budowlanego w bezdrożne góry przez dolne zbiorniki.

Każde jezioro zaporowe z osobna jest samodzielne i może być osobno utworzone, oczywiście z tem zastrzeżeniem, że wtedy jest narażone na znaczne wahania poziomu. Wahania te występują przy systemie jezior tylko na stopniu najwyższym (*notabene* gdy ten jest dostatecznie obszerny), podczas gdy stopnie niższe posiadają prawie stałe wysokości poziomu wody i wydatność siły, a nie wymagają całego szeregu zarządzeń budowlanych przeciw powodziom, zamuleniu i napływowi kry, przez co stają się tańsze.

Badania referenta sięgają tylko pod Dynów, skutkiem niemożności nabycia map z podziałką 1 : 25.000. Bardzo wątpliwe co do rentowności uważa referent ujęcie wody z zagłębia dynowskiego zapomocą kanału i zapomocą 3·5 km długiej sztolni Szklary-Jawornik, z wyłączeniem wielkiego łuku rzecznego do Przemyśla, linii Mleczki-Wisłoka.

Natomiast już z map 1 : 200.000 da się wyczytać, że poniżej Dynowa można wybrać jeszcze koło Sielnicy, Ruskiego, Rachowa, Zawad, Rzeczpola, Kupny, Krasic, Wapowiec, Ostrowa i w samym Przemyślu stosowne punkty zaporowe. Także dalej w dół osiągnąć można ogromne zapasy siły przez urządzenia niskiego ciśnienia i przekopy. Jeżeli się nadto uwzględni możliwe w dopływach Sanu z góry centrale, to otrzymamy w dorzeczu Sanu ponad 150.000 stałych H. P. Użyte do fabrykacyi saletry dostarczałyby one około 165.000 centnarów metrycznych azotu, które na 330.000 hektarach spowodowałyby corocznie zwyżkę plonu ziarna o 3·3 miliony q, prócz ogromnej masy słomy i polepszenie ochrony.

Obliczenia referenta wykazały (patrz dołączoną tabelkę), że koszta wybudowy murów i zabudowań przy poszczególnych urządzeniach wyniosłyby przeciętnie 150 do 300 K na 1 HP, tak, że Galicya mogłaby konkurować z Norwegią w produkcyi saletry. Saletra galicyjska mogłaby być sprzedawana po 100 K za 1 q, t. j. o pół ceny saletry chilijskiej (przed wojną — po wojnie będzie ta saletra jeszcze droższa).

Wynikiem tego byłby — o ile by się należycie uświadomiło ludność wiejską i udzieliło jej kredytu do czasu żniw — olbrzymi rozwój rolnictwa, o jakiem dzisiaj nie możemy marzyć, a tem samem zmartwychwstanie dobrobytu kraju, który tak strasznie ucierpiał skutkiem wojny.

niku, podaję tu w tej kwestyi parę uwag, mimo, że to już przedmiot tyle razy omawiany.

Dawniej jedynym i bardzo skutecznym zawsze środkiem było zaprawianie pszenicy siarczanem miedzi (witryolem, sinym kamieniem) i to na rozmaite sposoby:

a) zanurzanie w $^1/_2$% rozczynie przez 10—12 godzin, poczem zalewanie 2% mlekiem wapiennem (sposób Kühna, najlepszy ale i najmozolniejszy;

b) zanurzanie w 2% rozczynie siarczanu miedzi przez 4 godziny bez traktowania wapnem;

c) skrapianie względnie zwilżanie obfite 5% rozczynem siarczanu miedzi i szuflowanie doskonałe, poczem posypywanie miałem wapiennym (sposób Linhardta, dobry i wygodny, choć nieco mniej pewny co do skutku).

Dziś o siarczan miedzi bardzo trudno, tak, że te sposoby prawie tylko wyjątkowo mogą być używane. Dlatego zwracam uwagę na inne.

T. zw. b a j c a D u p u y'a, reklamowana na wielką skalę, najmniej z nich się nadaje. Preparat ten, wedle analizy w Dublanach dokonanej, składa się z mięszaniny dość zmiennej, złożonej mniej więcej z $^1/_3$ siarczanu miedzi, a $^3/_4$ kompozycyi siarczanu żelaza (koperwasu) i siarczanu cynku. Te dwie ostatnie domieszki są właściwie bezskuteczne, a cena płacona nie odpowiada wartości preparatu. Skuteczność w użyciu zależy od większej lub mniejszej domieszki samego siarczanu miedzi. Środek to drogi i zawodny, chociaż wygodny w użyciu, — bo sproszkowany, podzielony na odważone porcye, — dlatego zyskuje powodzenie u małokrytycznych rolników — mojem zdaniem najmniej polecenia godny.

F o r m a l i n a, tj. 40% *Formaldehyd*, środek bardzo dobry i dziś tańszy od siarczanu miedzi. Sposób użycia dla pszenicy: 300 gr formaliny na 100 l wody zamieszać dobrze. W ten płyn w szerszej kadzi lub balii wstawia się ziarno w szerokim koszu wiklowym lub poprostu wsypuje — płyn powinien przykryć ziarno na mniej więcej 3 palce — mięsza dobrze i pozostawia przez 10 minut; spływające torebki śnieci i puste ziarna zbiera się i wyrzuca, poczem kosz się wyjmuje lub płyn dziurą w dnie spuszcza. Przy niezbyt wielkiem zaśnieceniu tenże płyn może być równie skutecznie użyty do nowej porcyi nasienia po raz drugi.

Ziarno bajcowane formaliną schnie szybko, a w razie nie wysiania wszystkiego, po przewietrzeniu może być użyte na mąkę zupełnie bezpiecznie. Srodek doskonały i wygodny w użyciu.

B a j c o w a n i e g o r ą c ą w o d ą. Zarodniki śnieci giną już w temperaturze 50—52° C, czyli 40—42° R, podczas gdy ziarna zbóż znoszą tę ciepłotę bez żadnej szkody, a nawet czasem następuje zwiększenie energii kiełkowania po takiem nagrzaniu. Sposób postępowania następujący: Kocioł lub parnik, z którego łatwo można mieć wrzącą wodę i dwa naczynia — kadki lub beczki. W naczynia te powinien być wpasowany kosz, wyścielony rzadkim workiem, by ziarno zeń nie wypadało — worek przymocowany ma być do krawędzi kosza i szeroko rozwarty, kosz zaś trzeba urządzić tak, by go łatwo można wyjąć i zanurzyć w kadzi — więc np. na drążku, przesuniętym przez dwa ucha. W jednej kadzi czy beczce przygotowuje się wodę letnią, o ciepłocie mniej więcej 45° C i wsypawszy ziarno do kosza, zanurza się je i mięsza, a spływające torebki śnieci wyrzuca; — tymczasem przygotowuje się w drugiem naczyniu przez dopuszczenie wody wrzącej do zimnej, wodę o temperaturze dokładnie 54° C, czyli 43° R i kosz z ziarnem podgrzanem wyjmuje się z naczynia pierwszego i zanurza się zaraz w tej gorętszej wodzie na 6 m i n u t, poczem siarno się wysypuje do obeschnięcia i szufluje zaraz. Następną porcyę nasienia (najlepiej po 50 kg na raz) wsypuje się do kosza i zanurza w ostatnio użytej wodzie, która tymczasem już się była nieco oziębiła — w pierwszem zaś naczyniu, dodając nową ilość wody gorącej, doprowadzamy znowu ciepłotę do 54° C i postępujemy tak dalej, używając to jednego, to drugiego naczynia naprzemian — naprzód do podgrzania nasienia, potem do właściwej desynfekcyi. Do całej tej manipulacyi wystarcza troje ludzi.

Srodek to doskonały pewny, najtańszy ze wszystkich — uniezależniający od możności dostania chemikaliów. Należy tylko pilnie uważać, by był ściśle wedle przepisu aplikowany; użycie za niskiej temperatury czyni zaprawę bezskuteczną przeciw śnieci — przegrzanie po

---

S i ł y w o-

(Liczby zaokrąglone —

	Wysokość zaporu m	Obszar km²	Odpływ rocznie m mil	Odpływ rocznie m³	Odpływ na sekundę m³	Stałe HP.	Długość muru u góry	Długość muru na dole
Dynów . . .	20	2850	0,5	1425	45,3	10360	360	240
Temeszów . . .	20	2700	„	1350	42,9	9806	260	150
Sanok . . .	20	3500	„	1250	40	9143	170	130
Tama koło Liska . .	11	1650	0 6	990	31,4	3947	130	110
„ „ „ . .	6	1620	„	972	30.9	2119	90	70
Zapora powyżej Liska *)	40	1600	„	960	30,15	13943	370	260
Solina poniżej N. .	12	1200	0,65	780	24,8	3401	100	80
„ powyżej L. .	36	790	„	513	16,3	6706	160	80
K. .	50	575	0,7	402,5	12,8	7314	110	40
H .	35	500	„	350	11,1	4443	140	50
G. **) .	50	430	„	301	9,6	5486	400	100
ze sztolniami { B. .	35	200	0,75	150	4,8	1920	100	45
{ A. .	55	175	„	131	4,2	2640	180	50
					Suma	81188		
*) Biorąc tylko około	30	otrzymujemy	. .	. .	. .	10457	340	260
**) Biorąc zamiast G. (np.) F.	20	425	0,6	297	9,4	2149	260	40
„ „ „ „ E.	20	350	0,75	262,3	8,3	1897	110	40

nad normę (po nad 56° C) może być zgubne dla kiełkowania ziarna. To ostatnie jest jednak bardzo odpornem, jeśli przedtem miało czas na spichrzu dobrze wyschnąć, — wilgotne cierpi od przegrzania po nad 54° C znacznie więcej Ziarno nagrzane i rozesłane płasko schnie prędko i gotowe jest do siewu

Podobnie jak z pomocą wody ciepłej może być ziarno zbóż desynfekcyonowane gorącem, suchem powietrzem Służą do tego bardzo dziś już w Niemczech, w Anglii i Szwecyi używane aparaty specyalne.

Przy wszystkich tych sposobach należy zawsze uważać pilnie, by: 1-o: nie rozścielać ziarna do suszenia na klepisku nie zdesynfekcyonowanem, 2-o, dbać o to, by worki i naczynia do miary używane były również zdesynfekcyonowane, 3-o, by ziarno zarażone nie miało styczności z zabajcowanem i przygotowanem do siewu.

Instytucye rolnicze i mające związek z rolnictwem pozakładane w czasie wojny.

VIII.

Komisarze rolni.

Do szeregu nowych organizacyi powstałych w czasie wojny na podkładzie rolniczym przybyła instytucya komisarzy rolnych przydzielonych do c. k. Starostw w Galicyi, jako doradców dla pp. kierowników powiatów w odnośnej dziedzinie, a podległych w rzeczywistości c. k. Namiestnictwu. Nie ulega wątpliwości, że brak ten, kreujący typ nowy urzędnika-rolnika, był bezwzględnio potrzebnym dla całego kraju, gdyż wprowadzenie elementu fachowego w krąg działalności administracyi powiatowej rozświetlić musi i wskazać właściwą drogę całemu szeregowi spraw rolniczych, handlowo-rolniczych i rolniczo-administracyjnych, które to sprawy poprzednio, mimo najlepszych chęci urzędników politycznych, prawników, nigdy z natury rzeczy w ich istotnym kierunku nie mogły być prowadzone, załatwiane i popierane. Dzisiaj, kiedy kwestya rolnictwa urosła do jednego z najważniejszych zadań państwa, kiedy działanie, pomoc i kierunek władz rządowych stara się wyczuwać potrzeby rolnika w najdrobniejszym szczególe, aby mu w dalszym ciągu iść na rękę, ułatwiać produkcyę i być podporą jego w tej czynności, zyskuje rolnik-producent pośrednika, zyskuje, — że tak powiem, orędownika swych spraw w osobie komisarza rolniczego. Jest to czynnik, który z natury swego zadania i stanowiska trzymać powinien stronę producenta, popierać jego działalność, zastępować ogólne jego interesa u władz politycznych I. instancyi, działając naturalnie w sposób odpowiadający potrzebom państwa, względnie kraju.

Instytucya ta posiada jednak pewne słabe strony, które są poważną przeszkodą jej rozwinięcia się do rozmiarów, jakieby posiadać winna i mogła.

Przedewszystkiem komisarze rolni — o ile nam wiadomo — nie posiadają pełnej swobody inicyatywy w zakresie spełniania swych obowiązków, będąc krępowani w tem przez kierowników odnośnych c. k. Starostw, względnie komisarzy, którym sprawy rolnicze są przydzielone do urzędowego załatwiania. W ten sposób opinia fachowa podlega kontroli niefachowej, nieraz zatem najlepsze projekta nie mogą doczekać się urzeczywistnienia z przyczyny niezrozumienia ich znaczenia dla stosunków rolniczych danego powiatu.

Słabą stroną jest również i charakter przejściowy całej tej instytucyi, znajdujący swój wyraz w kreowaniu niestałych posad owych komisarzy rolnych, co uniemożliwia, względnie czyni bezprzedmiotowe robienie planów odnośnej działalności na dłuższy szereg lat, a zarazem zmusza tych urzędników do oglądania się zawczasu za innymi stanowiskami o trwalszej egzystencyi Ustalenie tychże posterunków — na wzór Tyrolu — dawałoby pewną gwarancyę, że starać się o nie będą kandydaci, pragnący się w zupełności poświęcić przydzielonym do tychże posad obowiązkom, a nie tylko „w braku innego zajęcia“, lub z innych względów. Nadałoby to całej instytucyi większą powagę, zwłaszcza w oczach ludności wiejskiej, nb. o ileby dotyczący urzędnicy pełnili swe funkcye w mundurach.

Równocześnie przy tem musiałaby być ustalona i kwestya poborów owych urzędników, która dzisiaj wykazuje zasadniczą wadę. Oto pobory komisarzy rolniczych (500 koron miesięcznie) mają służyć również do pokrywania kosztów podróży urzędowych. Zważywszy z jednej strony, że komisarz rolniczy powinien działać głównie bezpośrednio na właściwym terenie, to jest po wsiach danego powiatu, z drugiej zaś uwzględniwszy wysokie ceny najmu furmanek, dochodzimy do przekonania, że w razie sumiennego, względnie dobrze pojętego spełniania obowiązków przez dotyczących komisarzy, nie może im wiele pozostać jako wynagrodzenie za tę pracę. a w każdym razie za mało na pokrycie kosztów utrzymania się. Komisarz chcąc nie chcąc schodzi

dne Sanu.

błędy możliwe).

Grubość na dole m	Kubatura muru z fundamentem m³	Koszta muru 1 m³ = 22 K koron	Nawodnienie Hektara	Wszystkie koszta muru — terenu koron	Koszt 1 HP koron
15	58200	1,280.400	800 (a 1000 K)	2,080.400	201
15	38900	1,855.800	960	2,815.800	287
15	30000	660.000	750	1,410.000	154
6	5300	116.600	0	116.600	29,5
4	1600	35.200	0	35.200	17
30	225000	4,950.000	690	5,640.000	405*)
8	6100	134.200	30	164.000	47
24	50100	1,322.200	110	1,432.200	216
36	80000	1,760.000	30	1,790.000	245
24	46800	1,229.600	60 (à 500 K)	1,059.600	239
35	240000	4,320.000	280	4,460.000	813**)
12	7760	170.720	15	123.220	93
20	40000	880.000	180	970.000	368
24	132000	2,904.000	300	3,204.000	307*)
15	23000	506.000	90	551.000	257**)
15	12000	264.000	50	289.000	153

zatem do roli urzędnika, urzędującego „przy zielonym stoliku“, co całą ideę tejże instytucyi i jej korzystny wpływ na popieranie gospodarstwa znacznie umniejsza.

Wreszcie wspomnieć tu musimy o zgoła niezrozumiałym dla nas, a dla dobra tej instytucyi nader szkodliwym warunku nadawania tych posad w poszczególnych powiatach bezwarunkowo tylko kandydatom pochodzącym z wszelkich innych powiatów, byle nie z tego, w którym mają ten urząd sprawować. Sądzimy, że chyba powinno być wręcz przeciwnie, bo przecież znajomość gruntowna stosunków rolniczych i ekonomicznych danego powiatu jest pierwszym warunkiem odpowiedniej, celowej, a więc korzystnej działalności.

Owe słabe strony są zatem — jak sądzimy — spowodowane przedewszystkiem niepewnością, czy instytucya ta w praktyce okaże się rzeczywiście tak pożyteczną dla dobra rolnictwa, że bez niej już c. k. Starostwa nie będą się mogły obejść po wojnie, a więc po nastaniu stosunków normalnych. Nie wątpimy, że o ile przewidywania nasze co do istotnego znaczenia całej tej sprawy sprawdzą się w zupełności, c. k. Rząd, ustalając raz na zawsze całą instytucyę komisarzy powiatowych rolniczych, usunie równocześnie i wszelkie dotychczasowe jej braki.

Drobne porady.

Siew żyta. Störmer radzi w *Deutsche Landw. Presse* (nr. 65. 1915.) nie iść za głosem tych, którzy doradzają siew żyta bardzo rzadki — nawet poniżej 30 kg na mórg (1/4 ha). Na podstawie wieloletnich doświadczeń na Pomorzu dochodzi do przekonania, że wysiew powyżej 60 kg powinien być regułą, chociaż nie przeczy, że na pewnych glebach może także 50 kg i mniej dać dobre plony w razie korzystnego przebiegu pogody i t. d. Jednak przy tak słabych wysiewach zbyt wielkie jest ryzyko. Zresztą należy ilość dostosować do miejscowych warunków klimatycznych, rodzaju, kultury i stanu nawozowego gleby, odległości rzędów, czasu zasiewu, zdrowotności ziarna i jego wartości użytkowej. (N. p. śp. dyr. Frommel wysiewał w Dublanach 65·5—82 kg na morg). Również powinno się wystrzegać zbyt gęstego wysiewu.

Odległość rzędów, jeżeli żyto niema być okopywane, może wynosić co najwięcej 20 cm, a 10—13 cm uważa Störmer za najodpowiedniejszą; na glebie pulchnej i dość wilgotnej siew rzutowy zarównie dobry jak siew rzędowy.

Głębsze umieszczanie ziarna można zalecić przy siewie późnym, płytsze przy wczesnym.

Bronować zaleca S. tylko żyto rozkrzewione słabo, zasiane rzędowo.

Ze względu na to, że zasiewy żyta cierpią bardzo często od grzybka *Fusarium*, który dostaje się do ziemi wraz z ziarnem, wskazanem jest bajcowanie tegoż bajcą »fusariol« (zawierającą silną truciznę — sublimat), wyrabianą przez fabrykę chemiczną W. C. Fickenscher, Marktredwitz, w Bawaryi. (Do bajcowania ziarna zbóż wyrabia ta sama fabryka drugi równie skuteczny środek »sublimoform« — mieszaninę sublimatu i formaliny).

K. H.

Nawożenie azotowe pod żyto. Kwestyą nawożenia azotowego pod żyto na glebach lekkich (piaszczystych) Śląska Pruskiego badała przez 6 lat wrocławska Stacya doświadczalna. Wynika z tych doświadczeń, że te gleby powinny otrzymywać w jesieni 4—5 kg na mórg (1/4 ha) azotu, o ile przedplon nie zostawił dostatecznego zapasu tegoż. Na wiosnę znowu należy zastosować obfitą dawkę nawozu azotowego i to możliwie wcześnie.

K. H.

Własności odmian żyta ozimego. Przytaczamy tu niektóre wyniki, tyczące się własności odmian żyta ozimego, zestawione i podane w *Zeitschrift für Pflanzenzüchtung* (1915) przez Grundmanna na podstawie badań 21 odmian, przeprowadzonych przez Stacyę hodowli roślin Instytutu rolniczego uniwersytetu w Halli.

Grundmann dzieli odmiany żyta według kłosów na: I. luźnokłoskowe (oś kłosowa ponad 10 cm, kłosków mniej niż 32); II. o średnio-zbitych kłoskach (oś kłosowa poniżej 10 cm, o obsadzie kłosków 32 do 36); III. zbito-kłoskowe (oś kłosowa mniej niż 10 cm, obsada powyżej 36 kłosków).

Do I. grupy — o kłosach rzadkich — zaliczono odmiany następujące: 1. Szlanstedckie Rimpaua, 2. Ulepszone ozime olbrzymie Chrestensena, 3. Olbrzymie askańskie, 4. Aderstedt, 5. Klasztorne Hadmerslebeńskie Heinego, 6. Vienauskie Kalbena, 7. Zeelandzkie Heinego, 8. Kirschego, 9. Luebnickie Lochowa. Do II. grupy — o kłosach średnio-zbitych — należy: 10. Saale, 11. Friedrichswerth Edwarda Meyera, 12. Hanna Proskowetza, 13. Pirnajskie, 14. Północno niemieckie Szampańskie Jaegera, 15. Harceńskie Viktoria Brenstedta, 16. Szampańskie Himmla, 17. Altpaleszkeńska krzyca olbrzymia Modrowa, 18. Probsztejskie hodowli w Schoeneberg w Holsztynie. Do III. grupy — o kłosach gęstych — wliczono: 19. Petkuskie Lochowa, 20. Buhlendorfskie Sperlinga, 21. »Profesor Heinrich«.

Odmiany I. grupy — o bardzo dużych, ciężkich kłosach — mają źdźbła mocne i silnie ulistnione, rozkrzewienie słabe, okres wegetacyjny najdłuższy, wymagania co do wilgoci wielkie (t. zn. niedostatek wilgoci wpływa na plon ujemnie), plon ziarna i słomy duży.

Odmiany II. grupy odznaczają się słabszem źdźbłem tak, że niektóre szczególnie silnie rozkrzewione, bywają skłonne do wylegania; żadna nie wykazuje słabego rozkrzewienia, a odmiany o silnem rozkrzewianiu się dojrzewają najwcześniej (ale niema odwrotnej prawidłowości!); do warunków gleby i klimatu łatwiej potrafią się dostosować, niż odmiany pierwszej grupy; niektóre dają plony ziarna i słomy nawet najwyższe, inne znowu plonują — w warunkach Halli — nawet całkiem słabo.

Trzecią grupę żyta charakteryzuje własność niewylegania, co jest w związku z jego krótkiem źdźbłem; odmiany tej grupy zdołają najłatwiej dostosować się do różnych gleb i klimatów; przy średniem rozkrzewieniu wydają wielkie, albo i największe plony ziarna i słomy; — tu spotyka się odmiany o wegetacyi najkrótszej do najdłuższej.

Według trwania wegetacyi rozróżnia Grundmann odmiany żyta:

bardzo wczesne	z 296	dniami wegetacyi,
wczesne . .	» 298	» »
średnio wczesne	» 300	» »
późne . . .	» 305	» »

zaś według rozkrzewienia: 1) słabo krzewiące się, jeżeli na metr kwadratowy wypada mniej niż 250 źdźbeł; 2) średnio-krzewiące się przy 250—300; i 3) silnie krzewiące się — powyżej 300 źdźbeł na metrze kwadratowym.

Pod względem ciężaru ziarna żyta uważa się za:

bardzo drobne	o wadze 1000 ziarn	poniżej 29·5 gramów,
drobno-ziarniste	» » »	29·5 do 31·5 grama,
średnio-wielkie	» » »	31·6 » 33·5 »
wielkie . .	» » »	33·6 » 35·5 »

Ciężar hektolitra ziarna uznaje się za:

niski	przy wadze hl poniżej	75 kg,
średni	» » »	75—77 »
wysoki	» » »	78—80 »

Inne wnioski, wyprowadzone przez Grundmanna, są następujące:

I. Najwcześniejsza dojrzałość idzie w parze z średnim plonem ziarna, a najwyższym słomy; — średnio-wczesna z najwyższym ziarna, a średnim słomy, zaś późna z najwyższym ziarna i słomy.

II. Odmiany o najwcześniejszej dojrzałości cechuje rozkrzewienie średnie — bardzo silne.

III. Żyto najsilniej rozkrzewiające się ma najczęściej źdźbło cienkie i jest skłonne do wylęgania, szczególnie, jeżeli jest równocześnie wysokie.

IV. Ziarno o barwie zielonej jest bogatsze w azot, niż o barwie żółtej; także ziarno wielkie ma więcej azotu, niż drobne.

V. Ciężar 1000 ziarn zabarwionych na zielono jest większy; niż żółtych.

VI. Odmiany zielono-ziarniste wytwarzają źdźbła stosunkowo mniej ulistnione, niż żółto ziarniste. *K. H.*

Zagrażająca klęska myszy. W tym roku znowu zapowiada się klęska myszy. Obecnie jeszcze nie bardzo wpadają w oczy, gdyż nory ich ukryte są w ścierni i pod skibami, ale teraz właśnie jest ich okres najlepszego mnożenia się i niewątpliwie rzucą się na oziminy po ich wzejściu. Miarodajne czynniki powinny dołożyć bardzo energicznych starań, ce-

lem dostarczenia rolnikom trucizny — jak owsa strychninowego, ciasta fosforowego, bakcyli Löfflera itp. — Inaczej w r. 1917 nie będzie chleba. (*yu.*)

Zostawiajmy koniczynę na nasienie! Jeżeli wojna do wiosny się przedłuży, nie jest prawdopodobne, aby wogóle nasienie koniczyny w handlu się pojawiło, a w każdym razie tylko w małej ilości i po horendalnych cenach. Kto więc jeszcze koniczyny nie skosił, niech ją zostawi na nasienie; nawet gdyby plon był mały, to jednak w obecnych warunkach niewątpliwie się opłaci. W tym roku pogodny koniec sierpnia sprzyjał zapyleniu przez trzmiele i zdaje się, że koniczyna dobrze osadziła nasienie. Również i z koniczyny ścierniowej (tj. w tym roku z wiosną wsianej) można zbierać nasienie, jeżeli kwitła we wrześniu. — Oglądnijmy więc nasze pola koniczynowe i gdzie jest kwiat, zbierajmy nasienie. (*yu.*)

Perz i chwasty. Wskutek uprawy niedokładnej, spowodowanej stosunkami wojennymi, jakoteż z powodu zmniejszenia uprawy okopowizn, perz, oset i inne chwasty mnożą się w zastraszający sposób. Po wojnie prawdopodobnie przez szereg lat będziemy musieli corocznie część pól zostawiać ugorem. Obecnie musimy przymknąć jedno oko na te wadliwości, a drugiem kierować robotami. W tych warunkach pamiętać trzeba, że stosunkowo najlepiej z chwastami, a zwłaszcza z perzem daje sobie radę żyto — i to żyto polskie, wczesne, o szybkiej wegetacyi, dużo lepiej od petkuskiego. jednak z warunkiem, że się je posieje wcześnie (przed 20-ym września) i bardzo gęsto (rzutem 100—120, rzędowo 85—100 kg na morg). Gęsto zasiane żyto w walce o byt z perzem zwykle go zgnębi, a to skutkiem szybkiej wegetacyi (żyto polskie odrazu energicznie wzrasta, petkuskie przez dłuższy czas siedzi przy ziemi) i spożytkowywania szybszego nietylko pokarmów, lecz i wilgoci, niż chwasty, które po prostu są wygłodzone i wysuszone. Oczywiście, że to zwycięstwo żyta nad chwastami odbywa się tem pewniej i tem lepiej, im więcej żyto ma w glebie łatwo przyswajalnych pokarmów. Szczególnie dobrze działa tu silna dawka kwasu fosforowego, który, jak wiadomo, przyspiesza wegetacyę już w jesieni. Jeżeli będziemy w możności dodać jeszcze i potas i azot, spowodujemy tem lepszy rozrost żyta, a tem większe zduszenie chwastów.

Jeżeli jednak wypada nam wodnośne zaperzone pola zasiać pszenicę, to trzeba o ile możności siać w rzędy 20 cm odległe (w bujnych ziemiach można nawet rzędy rozszerzyć do 22 cm), aby z wiosną energicznem motykowaniem zniszczyć chwasty. — W samych rzędach jednak także trzeba siać bardzo gęsto, aby spowodować zwartą wegetacyę, która wpływa na zduszenie chwastów przez zabieranie im wilgoci i pokarmów.

Pola przeznaczone pod okopowe i jare zboża, o ile są bardzo zaperzone, nie radziłbym na zimę głębiej orać, lecz tylko pokład odwrócić, t. j. w poprzek pierwszego pokładu drugi raz płytko przeorać. Perz schowany głębszą orką przed mrozem. »drutuje« skiby i z wiosną fatalnie się mnoży. W roli tylko spokładanej lepiej wymarza. *Jerzy Turnau.*

Z postępu rolniczego.

Siew rzędowy nawozów fosforowych. W sprawie tej dochodzi dr. Ignacy Kosiński, na podstawie doświadczeń przeprowadzonych w zakładach doświadczalnych w Królestwie Polskiem, do wniosków następujących:

1) siew rzędowy nawozów fosforowych, tak żużli jak i superfosfatu, przy nawożeniu roślin kłosowych, jakoteż buraków cukrowych — daje lepszy wynik, aniżeli wysiew rzutowy, a to dzięki ekonomiczniejszemu wyzyskaniu w bliskości roślin nagromadzonego nawozu;

2) aczkolwiek stosowanie mniejszej dawki rzędowo daje możność lepszego zużytkowania nawozu fosforowego, to jednak jej wysokość powinna być regulowana potrzebą nawozową danej gleby. przytem w przypadku wielkiego wyczerpania pola, wysiew mieszany — rzutowo-rzędowy — może okazać się najwłaściwszym.

3) w wysiewie rzędowym zyskujemy zatem nie tyle na oszczędzeniu nawozów fosforowych, ile na lepszem ich zużytkowaniu przez rośliny, których najwyższą produkcyę, a zarazem dochodowość z jednostki przestrzeni zapewnia dostatnie a odpowiednio dokonane nawożenie. *J.*

Z doświadczeń nad siewem zbóż w naszym kraju. Pod tym tytułem pomieszcza dr. Ignacy Kosiński w warszawskiej *Gazecie rolniczej* szereg bardzo cennych uwag, poczynionych tak na podstawie własnych badań, jak i doświadczeń innych uczonych. I tak co do wpływu czasu siewu na ilość i jakość plonów stwierdza, że:

1) zdolność produktywna roślin w wysokim stopniu zależną jest od czasu siewu;

2) najwyższe plony pod względem ilości, jakoteż i jakości (dorodność ziarna) osiąga się tylko przy wczesnym terminie wysiewu, określonym właściwością natury danego gatunku rośliny i że ta zdolność produktywna z opóźnieniem lub przyśpieszeniem wysiewu stale się zmniejsza;

3) czas siewu, który warunkuje najwyższe plony, w poszczególnych latach może ulegać przesunięciu;

4) krzewienie roślin wogóle jest tem silniejsze, im wcześniej je wysiano;

5) plon słomy w porównaniu z plonem ziarna stosunkowo wzrasta w miarę opóźnienia siewu;

6) termin dojrzewania zbóż nie następuje w proporcyonalnym stosunku do opóźnionych terminów zasiewu, ale w pewnych granicach przypada w tym samym czasie;

7) początkowy rozwój, liczony od terminu wysiewu, tem wcześniej następuje i tem szybciej przebiega, im później siew wykonano.

Natomiast głębokość przykrycia nasienia wywiera wpływ następujący:

1) ukazanie się wschodów wogóle następuje tem później i nieregularniej, im głębiej nasiona są w ziemi umieszczone;

2) ilość wschodzących roślin największą jest przy pewnej głębokości zasiewu, przyczem zwiększenie, czy zmniejszenie tej głębokości zmniejsza gęstość wschodów;

3) płytkie przykrycie nasion w pewnych granicach, odnośnie liczby wschodzących roślin, jakoteż równomierności i szybkości wzrostu, przedstawia największe korzyści;

4) najodpowiedniejsza głębokość zasiewów, stosownie do gatunku rośliny, charakteru gleby i pogody, jest rozmaitą i że im delikatniejszy jest kiełek, względnie im mniejsze nasienie, im bardziej sprzyjające są warunki atmosferyczne dla kiełkowania i im zwięźlejsza ziemia, tem płytsze przykrycie zasiewów należy stosować;

5) największe plony osiąga się przy pewnej głębokości zasiewów, podczas gdy płytsze czy głębsze przykrycie produkcyę tę zmniejsza;

6) głębokość ta, przy której produkuje się najwyższe plony, ulega zmianie stosownie do gatunku rośliny i charakteru gleby;

7) najwyższe plony zapewnia jednak płytkie przykrycie zasiewu, dostosowane do charakteru gatunku rośliny, a wreszcie

8) rośliny, które rozwijają się z nasion głębiej przykrytych, później dojrzewają i słabiej się krzewią, aniżeli z płyciej zasianych.

Wreszcie ilość wysiewu posiada następujące wpływy:

1) najwyższe plony z określonej powierzchni pola, pozostającego zresztą w tych samych warunkach, zależą od pewnej określonej ilości wysiewu, przy rzadszym i gęściejszym stanie roślin plony maleją,

2) jakość ziarna wzrasta w miarę siewu rzadszego;

3) z gęstością roślin zwiększa się plon słomy;

4) zdolność produkcyjna roślin zwiększa się w miarę zwiększania wolnej przestrzeni wzrostu dla roślin, to znaczy, że wielokrotność plonu do wysianego nasienia w tych warunkach rośnie;

5) to zwiększanie się jednak plonów poszczególnych roślin, w miarę większej powierzchni wzrostu postępuje

tylko do pewnych granic, które dla poszczególnych gatunków roślin i ich odmian są rozmaite;

6) również to zwiększenie plonów poszczególnych roślin nie jest jednak proporcyonalne do powiększanej powierzchni wzrostu, ale z początku progresywne, staje się następnie coraz słabsze;

7) moment, w którym zwiększenie plonów z jednostki powierzchni jest najwyższe, stosunek między powierzchnią wzrostu a produkcyą jest najpomyślniejszy, podczas gdy najwyższy plon dla poszczególnej rośliny następuje dopiero przy dalszem powiększeniu powierzchni wzrostu.

Streszczając, przychodzi autor do wniosku, że w normalnych warunkach produkcya naszych zbóż zapewni najwyższe zyski, gdy zasiew dokonany zostaje w terminie najwcześniejszym odpowiedniej pory siewu, przykryty na tyle głęboko, że nie ma trudności przy wzejściu i przy stosowaniu tej najwyższej ilości wysiewu, która ujemnych skutków jeszcze nie powoduje; wysiew rzędowy o normalnej gęstości 10 cm najpewniejszy, może być z korzyścią zastąpiony w wyjątkowych przychylnych warunkach, siewem pasowym lub w rzędy szerokie (co 20 cm), z tem nadmienieniem, że w ostatnim wypadku zastosujemy gęstość w rzędzie nieco większą, niż w rzędach normalnych, a pasy wolne od zasiewu będą okopywane. — Biorąc zaś pod uwagę brak nasienia siewnego i wysoką cenę zbóż w okr sie wojennym, możnaby było doradzać wysiew rzadszy od normalnego, przyczem stopień zmniejszenia ilości wysiewu uzależnionym będzie od stanu pól, tak pod względem siły nawozowej, uprawy i czystości, jakoteż i od terminu dokonywania zasiewu. W warunkach mniej przychylnych, zwłaszcza przy braku robotnika, zasiew rzadszy w normalne rzędy (co 10 cm) może się okazać pewniejszy, aniżeli pasowy lub w rzędy szerokie (20 cm), których stosowanie w dogodniejszych warunkach wegetacyi, wymagać będzie koniecznego, a opłacającego się okopania. *J.*

Dojenie maszynowe i jego wpływ na wydajność mleka. W sprawie tej zamieszcza uwagi dr. Käppeli w czasopiśmie *Milchwirtschaftliches Zentralblatt*, na podstawie licznych doświadczeń, przeprowadzonych głównie w Szwajcaryi. Uwagi te są następujące:

1) Szwedzka maszyna do dojenia krów „Omega" pracuje dobrze, po części lepiej od innych maszyn podobnych.

2) Większość krów przyzwyczaja się bez trudności do dojenia maszynowego, jednakże zwykle nie wystarcza ono do zupełnego wydojenia, owszem dodatkowe po maszynie wydajanie ręką okazuje się konieczne, w przeciwnym bowiem razie występują wszelkie skutki niedostatecznego wydojenia.

3) Dojenie maszynowe nie wywiera zupełnie żadnego niekorzystnego wpływu na wymię krowy.

4) Maszyny do dojenia wymagają bardzo starannej i umiejętnej obsługi, która też winna być powierzana tylko inteligentnemu i pewnemu personalowi.

5) Umiejętne dojenie ręczne jest lepsze od najlepszego dojenia maszyną, natomiast to ostatnie daje lepsze wyniki, niż liche dojenie ręczne.

6) Dla stosunków szwajcarskich dojenie maszynowe nie posiada na razie znaczenia. W mniejszych gospodarstwach w ogóle, posiadających 12—16 krów nie stoją w stosunku zyski na oszczędzaniu kosztów robocizny przy dojeniu maszynowem, do stosunkowo wielkich jego kosztów urządzenia i utrzymania. Przy większej ilości krów może się to opłacić tylko w wypadkach bardzo drogiej robocizny. *J.*

Nowy pług motorowy. Fabryka Towarzystwa akcyjnego „Hansa-Lloyd" w Bremie skonstruowała nowy pług motorowy w postaci małego traktora 18 HP, ciągnącego 3—4 skibowiec. Pług ten waży 3.500 kg, a odznacza się wielu nowościami w swej budowie Do tych należą przedewszystkiem koła biegowe, których obręcze zaopatrzone są w dodatki, dające się ustawiać w równej płaszczyźnie z powierzchnią koła, rozszerzając tym sposobem powierzchnię, na której maszyna spoczywa, co posiada znaczenie przy używaniu pługa jako motoru pociągowego na drogach, lub też pod kątem do powierzchni koła, przyczem działają jak zęby, ułatwiając temsamem ruch pługa w ziemi ornej. Żadne z tych kół nie biegnie przytem po bruździe, tak, że nie zachodzi tu obawa szkodliwego ugniatania roli Nowością jest także połączenie steru pługa z małem kółkiem, biegnącem bruzdą, skutkiem czego pług kieruje się samoczynnie i właściwie po wykonaniu pierwszej bruzdy nie potrzebuje kierownika, który może iść obok pługa i kontrolować robotę. Widzimy tu także urządzenie, zapomocą którego może być pług każdej chwili z ziemi wyciągnięty przez maszynę. Sama maszyna służyć może tak do ciągnienia wozów i t. p. jak i do poruszania młocarni i t. p. *J.*

Wiadomości bieżące.

W sprawie przechowania inwentarza żywego z okolic objętych działaniami wojennemi (Vide *Rolnik* Nr. 7., z 11/8, str. 83) komunikujemy dalsze zgłoszenia:

Zarząd dóbr Krakowiec podejmuje się przechować podczas zimy, ewentualnie zaraz 20 krów, w zamian za mleko i przychowek, jaki będzie podczas przechowania.

P. Włodzimierz Bieniewski z Jodłówki koło Pruchnika przyjmie 8 koni bezpłatnie, które naturalnie będą używane do robót w gospodarstwie.

Zarząd dóbr Nowemiasto może przyjąć 30 krów dojnych i 20 koni roboczych z uprzężą. Pierwszeństwo mają gospodarstwa folwarczne z personalem.

Wieści z prowincyi

Z powiatu sokalskiego.

Według dat udzielonych nam z tamtejszego powiatu, obsiano tamże w bieżącym roku:

		większa własność		mniejsza własność	
pszenicą ozimą	około	2.323	mg	10.153	mg
„ jarą	„	4.023		1.631	
żytem ozimem	„	1.816	„	11.339	„
jęczmieniem	„	4.137	„	10.315	„
owsem	„	5.310	„	11.186	„
strączkowemi	„	584	„	1.301	„
razem	około	18.223	mg	45.925	mg

Ziemniaków zasadzono wogóle około 12.000 morgów. Oprócz powyższej przestrzeni pozostawał pewien nieznaczny procent roli pod koniczyną zasianą w 1915. roku

Zasiew cały obejmował około 76.418 morgów, czyli w stosunku do 120.320 morgów (większa własność 43,321 morgów, mniejsza własność 76.999 mg) gruntów ornych w całym powiecie — 63·5%.

Ze wogóle i taką przestrzeń zdołano obsiać pomimo różnych trudności, przeszkód i t. p., zawdzięczać należy energii i staraniom starosty p. Przybysławskiego, który swojemi zarządzeniami nietylko uzyskał wszelką, w obecnej dobie możliwą pomoc, ale wciągnąwszy do wspólnej pracy całą ludność powiatu sprawił, iż wszystkie roboty odbyły się w przepisanych terminach.

Pomimo niezupełnie korzystnych warunków atmosferycznych w czasie rozwoju roślin, pomimo parotygodniowej słoty w czasie zbiorów żyta i pszenicy, jakość ziarna nie ucierpiała. Żniwa ukończono — a jak próby omłotu wykazują, plony, co do ilości, pozwalają się spodziewać wydatków średnich.

Pierwsze siano z łąk, wynoszących w powiecie 37.006 morgów (większa własność 10.349 — mniejsza 26.657 morgów) zebrano w dobrym stanie i w średniej ilości. Wobec znacznego ubytku inwentarza żywego,

szczególniej zaś prawie zupełnego braku na większej własności, ilość zebranej karmy nietylko wystarczy na pokrycie potrzeb powiatu, ale pozwoli na znaczniejszą sprzedaż, o ile obecne warunki się nie zmienią. W każdym razie brak będzie paszy skoncentrowanej i pomoc w dostarczeniu tejże będzie konieczną.

Wykonanie zasiewów jesiennych i odpowiednie przygotowanie roli pod wiosenne — to dzisiaj troska wszystkich gospodarzy. Pomoc w dostarczeniu siły pociągowej i pieszej, nawozów sztucznych i t. p. przez organa do tego powołane jest niezbędna, decyzya zaś natychmiastowa i szybkie działanie pierwszym do uzyskania pomyślnego rezultatu warunkiem. *J. R.*

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Odpowiedź na pytanie 72 (*Rolnik* Nr. 10) które brzmiało: Mam większą ilość dziko rosnącego chrzanu, który muszę wykopać, gdyż przeszkadza w uprawie. Czy nie ma jakiej fabryki lub handlu, któryby ten chrzan zakupił. *Charzewski.*

Fabryki takiej któraby zajmowała się przeróbką chrzanu, zdaje się niema. Ale o ile chrzan jest ładny, biały i odpowiednio gruby (2 cm średnicy co najmniej), to ma jako towar handlowy znaczną wartość i z łatwością można go sprzedać handlarzom warzyw w Krakowie lub Lwowie. Wykopany jednak teraz nie miałby wartości jako zbyt młody, gdyż obecnie najlepiej rośnie i grubieje. Najodpowiedniej byłoby wykopać w pierwszej połowie listopada i zadołować w piasku, t. j. przesypując każdą warstwę chrzanu piaskiem lub ziemią, w chłodnej piwnicy lub wprost w gruncie, a dopiero w styczniu lub lutem sprzedać. Sprzedaż uskutecznić najlepiej za pośrednictwem anonsu — z podaniem ilości — w pismach codziennych. *W.*

Rozmaitości.

Projekta organizacyi produkcyi rolniczej w Niemczech. Sprawą zwiększenia się produkcyi rolnej zajmuje się R. Kindler w *Mitteillungen der Deutschen Landwirtschafts-Gesellschaft*, opierając się na niezaprzeczalnym fakcie, że wyniki rolników pod względem produkcyi rolniczej są przy równych warunkach niezmiernie różne, przytacza przy tej sposobności zdanie znanego pozasłużbowego dyrektora ministeryalnego Thiela: »Najpilniejszy i najdzielniejszy rolnik może przez lata całe sąsiadować z najgłupszym i najleniwszym rolnikiem, bez wzajemnego na siebie wpływu... Brak bowiem w rolnictwie owego bodźca konkurencyi, walki o byt; stąd też tłumaczy się tak powolny postęp«.

Kindler ustala tedy konieczność odpowiedniego wpływu pobudzającego na zacofanych rolników, mianowicie środkami, któreby sięgały głębiej w wolność woli od wszystkich zastosowanych dotychczas dla zabezpieczenia żywności środków o charakterze urzędowym. Otóż celem, do którego dążyć należy, jest ni mniej, ni więcej: żywnościowo-gospodarcza niezależność państwa niemieckiego teraz i w przyszłości, jednolite regulowanie płodów rolnych przez państwo, a środkiem do tego może być »centrala państwowa dla zwiększenia produkcyi rolnej«.

Za jedno z najprzedniejszych zadań takiej centrali uważa Kindler jednolite regulowanie całego obszaru pod zasiewy, któryby musiał być do potrzeb ludności każdorazowo dostosowany. Jako człowiek daleko patrzący, pragnie, aby na proces wydajności rolniczej wpływano przez jak najdoskonalsze wyzyskanie maszyn, przez formacye obszarów uprawnych, przez rodzaj uprawy, hodowlę bydła rozpłodowego i roboczego i t. p., przyczem podtrzymuje zasadę, że hodowla bydła musi zawsze i wszędzie stanowić kość pacierzową produkcyi rolniczej już dlatego, ponieważ żaden sztuczny nawóz nie może udzielić ziemi owej »dawnej mocy« i fermentu, które wytwarzają się przez doprowadzenie ziemi humusu i bakteryi, zawartej w mierzwie bydlęcej i jej najcelowsze zastosowanie należy uważać za konieczny warunek zwiększenia produkcyi uważa Kindler trudność zdobycia pieniędzy dla uzyskania środków, któreby tylko przez urząd centrali państwowej mogły być usunięte.

Stan zwierząt domowych w Morawach. *Österreichische Agrar Zeitung* w Nr. 36 z 2. września b. r. podaje zestawienie ubytku bydła, według spisu dokonanego przez Starostwa dnia 15 kwietnia 1916. r. Ze względu na aktualność i porównanie, jakie się mimowoli nastręcza z pozostałościami w naszym kraju (patrz *Rolnik* Nr. 9 i 10), podaję poniżej liczby powyższym artykulikiem objęte.

Konie: w dniu 15. kwietnia 1916 r. było:

źrebców	16.479
klaczy pokrytych	9.184
» ze źrebiętami	5.415
ogierów	452
reszta klaczy i wałachów	72 923
razem	104.453
według spisu z końca 1910 r.	140.970
ubytek wynosi	36.517 sztuk, czyli 25·5%

Bydło:

według obliczeń	1910 r.	15/4 1915	15/11 1915	15/4 1916
młodzież do 1 roku	161.650	178.633	184.552	170.142
buhaje ponad 1 rok	13.368	17 898	12.577	18.595
jałówki » »	104.077	101.354	103 014	108.177
krowy	450.562	421.965	392.040	391 590
woły	71 521	56 238	54.934	52 037
razem	801.178	776.088	747.117	740.541

ubytek więc wynosi 60.637 sztuk, czyli 7·5%

	Trzoda chlew. sztuk	Owce sztuk	Kozy sztuk
Według obliczenia w końcu 1910 r. było	633.538	24.117	208.181
» » 15/4 1916 r. »	350.021	22.214	226.972
ubytek wynosi	283.517 sztuk czyli 44.7%	1903 sztuk czyli 7·8%	— —
przybytek wynosi	—	—	18.791 sztuk czyli 9%.

J. R.

Głosy Czytelników.

Od Redakcyi.

W sprawie szkód wojennych w Galicyi zwraca nam uwagę Redakcya *Roku Polskiego*, że podała ilość zabranego bydła w gospodarstwach chłopskich na 50%, zaś w gospodarstwach dworskich na 80%, a nie przeciwnie, jak to podały mylnie różne dzienniki i czasopisma.

Niezwykły plon pszenicy.

Zebrawszy z jednego łanu — co prawda tylko 10-morgowego — plon jakiego jeszcze nie miałem, ani w kraju o takim nie słyszałem — bo aż 21 q z morga (oprócz jeszcze niewymłóconych zgrabków), — pragnę podać opis uprawy. — Gleba: glinka lössowa.

W r. 1913 była na tem polu koniczyna z trawami. Po drugim pokosie wywieziono $^1/_2$ obornika, spokładano, a przed zimą zorano *Stockiem* bardzo głęboko, bo mierzonych 35 cm (14 cali). W zimie dało się szlam saturacyjny z cukrowni, z wiosną 1914 nawozy sztuczne i zasiano buraki, które były doskonałe, lecz, jakkolwiek wykopane, jednak (w czasie inwazyi) do cukrowni się nie dostały.

W r. 1915 z wiosną, bez orki, lecz tylko po gruberze, zasiano owies, który był lichy. — Owsisko zorałem na raz z podrzynaczami w końcu sierpnia, a w połowie września zasiałem rzutowym siewnikiem 90 kg na morg pszenicy własnej hodowli (Białki), pochodzącej z Squarehead Walhoff, hodowanej rodowodowo od r. 1904, której specyalnie cenną rodzinę przechowano w czasie inwazyi. Po zasiewie posypano nawozy sztuczne (150 kg tomasyny, 50 kg soli potasowej, 30 kg wapna azotowego) i silnie wbronowano.

Z wiosną pszenica ta tak szybko wegetowała, że nie było w niej chwastów i zanim wiosenne zasiewy były ukończone, była już tak wielka, że nie można było jej bronować. Trzymała się aż do żniwa doskonale, tylko małe kawałki lekko się położyły. Od rdzy bardzo mało ucierpiała. Zapowiadała się bajecznie, liście miała szerokie jak szuwar, — jeden z moich sąsiadów szacował ją

przed żniwem na 16 q z morga. Wyżęto ją żniwiarką, — pokosy leżały tak gęsto, że nie było między niemi ścierni widać. Zwieziono z 10 morgów 210 kóp, kopa dała po 100 kg ziarna grubego i pękatego, jak pęcak *).

Czemu przypisać ten fenomenalny zbiór? Czy przy uprawie lepszej, siewie rzędowym, motyczeniu, większej dawce azotu — byłaby dała plon jeszcze wyższy? Tego się nigdy nie dowiem. — Jestem skłonny przypuszczać, że orka *Stockiem* w r. 1913, która, pamiętam, wspaniale była wykonana, jeszcze i na obecny plon miała wpływ. Również i odmiana pszenicy (pochodzenia Squarehead) musiała brać udział w rekordowym zbiorze. Ale głównie zapewne działały czynniki usuwające się z pod spostrzeżeń.

Jerzy Turnau.

W sprawie zaprawiania ziarna.

Zaprawianie ziarna przeciwko śnieci zupełnie skuteczne, a co najważniejsze, dające się bardzo szybko wykonać, robię w ten sposób: dobrze oczyszczone ziarno, a w końcu dobrze wywiane z zarażonych ziarn, rozsypuję na spichlerzu kupkami po 100 kg, — każdą kupkę z osobna zlewam zaprawą, jak niżej, z konewki ogrodowej z sitkiem, mieszając jednocześnie ziarno, a w końcu nakrywam zamoczonymi w tym samym płynie workami każdą kupkę zboża na pół godziny lub choćby na cały dzień. W pół godziny może być taka kupka zboża już zebrana w zamoczone worki i użyta do siewu. — Do zaprawy używam 30 gramów formaliny (zupełnie przeźroczystej) na 12 litrów wody na każde 100 kg ziarna. Jako miarkę użyć najlepiej flaszeczkę apteczną na 30 gramów. Taka zaprawa kosztuje około 11 groszy na 100 kg ziarna i jest w pół godziny gotowa.

J. Czerwiński.

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Rozporządzenie c. k. Namiestnika w Galicyi z 26. sierpnia 1916. l. 780406/XVIII, którem uzupełnia się rozporządzenie z dnia 5. lipca 1916. l. 129041/XVIII. Dz. u. kr. Nr. 84, dotyczące drobnego handlu owocami strączkowymi.

Na podstawie § 19. rozporządzenia Cesarskiego z 11. czerwca 1916., Dz. p. p. Nr. 176, zarządzam co następuje:

§ 1. Paragraf 1-szy rozporządzenia z 5. lipca 1916., l. 129041/118/XVIII., Dz. u. kr. Nr. 84, którem ustanowione ceny owoców strączkowych w drobnym handlu, ma brzmieć:

Dla drobnej sprzedaży owoców strączkowych ustanawia się następujące ceny za kilogram:

Fasola, bób i groch z wyjątkiem łuszczonego 88 h.

Groch łuszczony 1 K 20 h.

Dla miejscowości położonych w obrębie dalszym niż 10 klm od właściwej kolejowej stacyi dostawy, zezwala się ze względu na wyższe koszta dostawy podwyżkę o 2 h na kilogramie.

Miejscowości te oznaczy i ogłosi władza polityczna I. instancyi.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rozporządzenie c. k. Namiestnika w Galicyi z d. 29. sierpnia 1916., l. 1017/XIX, którem zmienia się postanowienia § 1. rozporządzeia z d. 29. maja 1916., Dz. u. kr. Nr. 66, w sprawie uregulowania handlu jaj.

Na podstawie art. I., § 1., rozporządzenia c. k. Ministra spraw wewnętrznych z dnia 20. maja 1916., Dz. u. p. Nr. 146, zarządzam co następuje:

§ 1. Paragraf 1-szy rozporządzenia z dnia 29. maja 1916, Dz. u. kr. Nr. 66, ma brzmieć:

„Do miejscowości poza obrębem Galicyi wolno przesyłać jaja wozem lub zapomocą ludzi jedynie za zezwoleniem transportowem, które wystawia polityczna Władza I. instancyi według wzoru przepisanego w dodatku do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 20. maja 1716., Dz. u. p. Nr. 146“.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rozporządzenie c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 25. sierpnia 1916., l. 704/366, w sprawie mielenia i śrótowania zboża przez producentów rolnych, zaopatrujących się z własnych zapasów.

Na podstawie Cesarskiego rozporządzenia z dnia 11. czerwca 1916., Dz. p. p. Nr. 176, zarządzam co następuje:

§ 1. Osoby wymienione w § 3., ustęp 1-szy lit. *a*) przytoczonego Cesarskiego rozporządzenia (producenci rolni zaopatrujący się z własnych zapasów) mogą mleć albo śrótować zboże w młynach gospodarczych, młyny zaś przyjmować zboże do mielenia lub śrótowania jedynie na podstawie poświadczenia dla młyna, wystawionego przez właściwą zwierzchność gminną.

Ilość zboża, którą wolno naraz przemleć lub ześrótować nie może przenosić dopuszczalnego trzymiesięcznego zapotrzebowania na wyżywienie.

§ 2. Prośby o wydanie poświadczenia dla młyna należy wnosić ustnie lub pisemnie we właściwym urzędzie gminnym, oznaczając w nich młyn i podając rodzaj i w kilogramach ilość zboża, przeznaczonego do zmielenia.

§ 3. Urzędy gminne wydawać będą poświadczenia dla młyna w dwu równobrzmiących egzemplarzach, z których jeden pozostanie dla celów ewidencyi i kontroli w urzędzie gminnym, drugi otrzyma strona za potwierdzeniem odbioru.

Poświadczenie dla młyna uprawnia do transportu i żądania zmielenia, względnie ześrutowania oznaczonej w niem ilości zboża w młynie w poświadczeniu wymienionem. Na żądanie organów kontrolnych władzy należy je okazać.

§ 4. Młynom gospodarczym nie wolno wymielać żyta i pszenicy poniżej 75 prc. — jęczmienia poniżej 70 prc.

Dopuszczalny rozkurz nie może przy mieleniu przenosić 4 prc., przy śrótowaniu 3 prc.

§ 5 Wydanie mąki lub wyrobów śrótowych winien młynarz stwierdzić na odwrotnej stronie poświadczenia dla młyna i zwrócić je stronie po zanotowaniu w zapisku dla młynów gospodarczych.

§ 6. Młyny gospodarcze nie mogą pobierać wynagrodzenia za mlewo ani w zbożu, ani w produktach, uzyskanych ze zboża oddanego do zmielenia, względnie śrótowania, ani też tych produktów pod żadnym innym tytułem zatrzymywać.

§ 7. Zużyte poświadczenie dla młyna należy do 3 dni przedłożyć napowrót urzędowi gminnemu.

§ 8. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, o ile nie podlegają ściganiu karno-sądowemu, karane będą na podstawie § 35. Cesarskiego rozporządzenia z 11. czerwca 1916., Dz p. p. nr. 176, przez polityczne władze powiatowe grzywną do 5000 koron, lub aresztem do 6 miesięcy.

§ 9. Niniejsze rozporządzenie wchodzi bezwłocznie w życie.

Rozporządzenie c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 6. września 1916., w sprawie ustanowienia cen maksymalnych w drobnej sprzedaży ziemniaków.

W wykonaniu postanowienia § 4. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12. sierpnia 1916., l. 256., Dz. u p., postanawiam co następuje:

*) Sz. Redakcyi załączam próbkę. *Prz. aut.*

§ 1. W drobnej sprzedaży ziemniaków ze zbioru austryackiego w roku 1916, to jest jeżeli sprzedaje się ilość poniżej jednego centnara metrycznego konsumentowi, nie wolno żądać cen wyższych od cen*) następujących:

Ziemniaki wybierane ręką, czyste i co najmniej wielkości kurzego jaja, w czasie od 7. do 19. września 1916 roku 15 halerzy, od 20. września 1916 do 28. lutego 1917 roku 12 hal., od 1. marca począwszy nadal 14 hal.

Ziemniaki niewybierane: w czasie od 7. do 19. września 1916 r. 13 hal., od 20. września 1916 r. do 28. lutego 1917 r. 10 hal., od 1. marca począwszy nadal 12 hal.

Dla tych gmin, których potrzeby nie może zaspokoić ilość ziemniaków zebrana w obrębie gminy, może powiatowa władza polityczna ustanowić za zgodą c. k. Namiestnictwa odpowiednie dodatki do wyżej wyszczególnionych cen maksymalnych.

Ułamki półhalerzowe lub powyżej połowy halerza, które wypadną z obliczania ceny maksymalnej za ilości mniejsze niż jeden kilogram, liczyć się mają za pełny halerz.

§ 2. Przekroczenia tego rozporządzenia i postanowień na jego podstawie wydanych, będą karane, o ile nie podlegają surowszej karze, przez polityczne władze powiatowe grzywną do 5000 koron, lub aresztem do 6 miesięcy. Jeśli przekroczenia dopuści się przemysłowiec, można orzec nadto utratę uprawnienia przemysłowego, o ile zajdą warunki § 133 b) ustęp 1 lit. a) ustawy przemysłowej.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie dnia 7. września 1916.

Okólnik c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Kraków, dnia 28. sierpnia 1916, L. 291/II., w sprawie zabezpieczenia nasienia potrzebnego do wiosennej uprawy.

Przeprowadzenie zasiewów jesiennych w zeszłym roku i tegorocznych wiosennych zasiewów napotykało na liczne trudności, które nie zawsze udało się przezwyciężyć.

Część powiatów świeżo odbitych pozbawiona była w znacznej mierze potrzebnych zasobów zboża wogóle, a wykupione z innych powiatów zboża, zużytkowane zostały dla celów aprowizacyi z zaniedbaniem zabezpieczenia celnej jakości na nasienie, wskutek czego musiano sprowadzić nasienie z poza kraju, używać do siewu zboża pośledniejszego, a co gorsza zsypów z rozmaitych pól i okolic, obejmujących niejednokrotnie rozmaite gatunki odnośnych zbóż. Zmiany dyspozycyi zbożem wynikające wskutek cofnięcia przez wojenny Zakład dla obrotu zbożem w pewnych razach przyjętego zobowiązania dostarczenia przyrzeczonych już Starostwom rozmaitych zamówionych nasion przyczyniły się, zwłaszcza wobec utrudnionego dowozu, szczególnie w powiatach blisko linii bojowej położonych, do nie zawsze pomyślnego rozwiązania kwestyi zasiewów. Niektóre zamówienia nie nadeszły, niektóre transporty przyszły za późno, w pewnych wypadkach zamiast pożądanego nasienia przyszły inne rodzaje zbóż itp.

Aby przyszłej akcyi zasiewów nie narażać na niepewne losy powinno nabyte doświadczenie spowodować usunięcie dostrzeżonych braków i usterek.

Najważniejszym postulatem do spełnienia byłoby faktyczne zabezpieczenie w kraju koniecznie potrzebnego zdrowego i dobrego nasienia.

O ile chodzi o zasiew jesienny, to z uwagi, że następuje on bezpośrednio po zbiorach, zatem w czasie kiedy konsumcya nowego ziarna ledwo się rozpoczyna, jest go zatem względnie dość jeszcze, nie zachodzi potrzeba wydania poza okólnikiem z dnia 14. sierpnia 1916, L. 204/II., innych jeszcze wskazówek.

Natomiast akcya zasiewów wiosennych wymaga wydania szczególnych zarządzeń. Jakkolwiek czas siewu wiosennego jeszcze bardzo daleki, to jednak z uwagi na łatwość zużycia na aprowizacye i pasze zboża jarego, potrzebnego i nadającego się do siewu, należy już teraz poczynić przygotowania, których zaniedbanie uniemożliwiłoby należyte przeprowadzenie zasiewów wiosennych, a w szczególności, już teraz faktycznie zabezpieczyć w kraju koniecznie potrzebną ilość zdrowego i dobrego zboża na zasiew wiosenny.

To zabezpieczenie, które przy pierwszych omłotach rozpoczętem być musi, a ma być ukończonem najpóźniej do dnia 15-go grudnia br. wypadnie uskutecznić następująco:

Każdy powiat winien na podstawie dokładnych obliczeń ustalić jak najrychlej obszar gruntów przeznaczonych pod zasiewy wiosenne, a temsamem ustalić ilość potrzebnego do zasiewu nasienia jarej pszenicy, jarego żyta, jęczmienia, owsa, hreczki, prosa, kukurudzy, grochu, fasoli, bobu, bobiku, soczewicy i wyki, i te ilość celnej i na nasienie najzupełniej nadającej się jakości zatrzymać i zachować w powiecie do czasu siewu.

Zogólnej ilości zboża i owoców strączkowych, jaką każdy powiat produkuje, da się bez wątpliwości uzyskać potrzebną dla tego powiatu ilość nasienia, tak, że dyrygowanie nasienia wiosennego z jednego do drugiego powiatu miejsca mieć prawie nie będzie.

Każdemu rolnikowi ilość nasienia celnej i posiadającej siłę kiełkowania jakości pochodzącą z jego produkcyi potrzebną do wysiewu na własnem polu zostawi się w jego posiadaniu.

W ten sposób zabezpieczonem będzie potrzebne do siewu wiosennego nasienie rolnikom, którzy nasienie to wyprodukowali.

W każdym jednak powiecie będzie część gospodarzy, którzy potrzebną im na wiosnę ilość nasienia z własnej produkcyi uzyskać nie zdołają, która jednak znajdzie łatwo pokrycie w ogólnej produkcyi powiatu.

Dla tych, własnego nasienia nie posiadających rolników, zabezpieczy się nasienie u innych rolników powiatu, którzy mieć będą nadwyżki. W szczególności filia wojennego Zakładu dla obrotu zbożem wykupi przez komisyonera zbywającą ilość nasienia i sprzeda ją potrzebującym nasienia rolnikom.

Do przeprowadzenia tych transakcyi nasienia w powiecie, to jest o ile kupno i sprzedaż odbywają się w tym samym powiecie, upoważni filia wojennego Zakładu dla obrotu zbożem w Krakowie swoich komisyonerów generalnie.

Dla powiatów wyjątkowych, w których zapotrzebowanie nasienia w powiecie nie będzie mogło być pokryte z produkcyi tego powiatu, filia wojennego Zakładu dla obrotu zbożem w Krakowie dostarczy nasienia z innego powiatu, który mieć będzie nadwyżkę. W szczególności filia wojennego Zakładu dla obrotu zbożem przez swojego komisyonera w powiecie, mającym nadwyżkę nasienia, zakupi głównie na obszarach dworskich (zebranie nasienia z małych gospodarstw ze względu na rozmaite gatunki zboża, oraz ich drobne ilości nie odpowiada celowi) potrzebną dla pokrycia niedoboru w innym powiecie ilość nasienia i sprzeda ją rolnikom innego powiatu, nie mającym nasienia, oddając im równocześnie nasienie w posiadanie.

W ten sposób zabezpieczonem będzie potrzebne nasienie do siewu wiosennego tym rolnikom, którzy wystarczającej ilości nasienia z własnej produkcyi nie mają.

Transakcye nasieniem w powiecie ukończone być muszą do końca listopada, transakcye zaś nasieniem z powiatu do powiatu do dnia 15. grudnia b. r.

Najpóźniej tedy w połowie grudnia mieć ma każdy rolnik w swojem posiadaniu nasienie, którego do wiosennego wysiewu potrzebować będzie.

---

*) Ceny podane za jeden kilogram zdrowych, odpowiednio suchych, nieskiełkowanych ziemniaków, z wyjątkiem ziemniaków rogalkowych.

Aby powyższe zabezpieczenie nasienia przeprowadzić, winny w powiatach c. i k. Komendy rejonowe, względnie c. k. Starostwa na podstawie dokonać się mających obliczeń i dochodzeń ustalić, ile każdy rolnik z nowego zbioru posiada zboża i owoców strączkowych, ile z uwagi na obszar jego gruntów ornych potrzebuje nasienia, czy zboże z jego produkcyi nadaje się na nasienie, czy tedy wystarczy mu nasienia, czy, i ile potrzebować będzie, względnie jaką mieć będzie nadwyżkę nasienia. C. i k. Komenda rejonowa, a gdzie jej nie ma c. k. Starostwo, posiadając na podstawie powyższych obliczeń ilość nasienia, którego rolnicy powiatu potrzebują, oraz ilość nasienia, którą rolnicy powiatu do pozbycia mają, wyda komisyonerowi zarządzenie, aby potrzebne transakcye w powiecie przeprowadził.

W powiecie, gdzie każdy rolnik będzie w nasienie zaopatrzony i nie pozostanie znaczniejsza ilość zbywającego celnego nasienia, obrót w tym powiecie nasieniem ukończony.

W powiatach innych, gdzie z produkcyi powiatu nie da się pokryć zapotrzebowanie nasienia w powiecie, lub po pokryciu zapotrzebowania nasienia w powiecie, z produkcyi powiatu pozostanie znaczniejsza nadwyżka nasienia, winny Komendy rejonowe, względnie c. k. Starostwa wykazać przed upływem listopada filii wojennego Zakładu dla obrotu zbożem ilość brakującego nasienia, względnie ilość pozostałego nasienia i żądać od filii natychmiastowego pokrycia braku, względnie bezzwłocznego zabrania nadwyżki nasienia.

Dostarczenia nasienia powiatom mającym brak, z powiatów mających nadwyżkę, zarządzi filia w pierwszych dniach grudnia, tak, by każdy rolnik najpóźniej w połowie grudnia mógł być w posiadaniu potrzebnego mu nasienia.

Rzeczą c. i k. Komendy rejonowej, wzgędnie c. k. Starostwa będzie częste, ścisłe i sumienne kontrolowanie rolników, aby przygotowane do wysiewu na swem polu nasienie troskliwie konserwowali i nie użyli go na inne cele.

W danym wypadku należy winnego oddać c. k. Sądowi do ukarania po myśli § 32., rozp. Ces. z dnia 11. czerwca 1916., Dz. p. p. Nr. 176., przewidującego karę aresztu od 1 tygodnia do jednego roku, oraz grzywnę do 20.000 koron.

Zaznacza się już teraz, zupełnie stanowczo, że ewentualne nadzieje rolników, iż w miejsce zepsutego, lub niewłaściwie zużytego nasienia inne na wiosnę dostaliby, musiałyby bezwarunkowo zawieźć.

Aby nie być nieprzygotowanym na ten wypadek, gdyby wskutek przesunięcia się linii bojowej na wschód od nas, potrzeba było dostarczyć odbitym powiatom nasienia na wiosnę, potrzebnem jest zamagazynowanie nadwyżki nasienia, pozostającej po pokryciu zapotrzebowania nasienia dla wszystkich powiatów kraju.

Tę bezwzględną nadwyżkę nasienia wykupi w potrzebnej ilości filia wojennego Zakładu dla obrotu zbożem i złoży w magazynach w najbardziej zachodniej części Galicyi.

Przy wyborze nasienia zwykłego (§ 2. a) rozp. minist. z dnia 26. lipca 1916, Dz. p. p. Nr. 233) należy w myśl § 9. powyższego rozporządzenia kierować się opinią fachową Towarzystw gospodarskich, mających stale na oku, aby nasienie było bezwzględnie pewne i dobre, w szczególności także gatunkowo jednolite.

Niniejszy reskrypt nie dotyczy potrzebnego na wiosnę nasienia ziemniaków, koniczu, buraków, siemienia lnu i łubinu.

Co do zabezpieczenia tych nasion wydane zostaną w najbliższym czasie odrębne zarządzenia.

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydziale krajowym,
z dnia 7. września 1916.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników):

1 karbowy na folwark w Zahutyniu koło Sanoka. Adres: Mieczysław Nowak, Sanok, ul. Kolejowa.
1 leśny. Adres: j. w.
3 parobków. Adres: j. w.
1 chłopiec od lat 14, do koni, bydła i robót przy gospodarstwie. Adres: Naczelnik gminy w Łubienku, poczta Żmigród.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę):
Inwalidzi wojenni:

dozorca leśny 22 lat, ranny w nogę ale chodzi, Adres: Stanisław Szymankiewicz, Boreczek, p. Sędziszów.
dozorca, 35 lat, amputowana prawa ręka, Antoni Glica. Adres: j. w.
gajowy, były górnik, 31 lat, z kulą w prawej piersi. Adam Wawrzyńczak. Adres: j. w.
dozorca rolny, 32 lat żonaty, ranny w lewą nogę. Adres: j. w.

Wiadomości handlowe.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa
według sprawozdania z dnia 7. września 1916.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurudza, — bez notowań

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.
według sprawozdania z dnia 7. września 1916.

W czasie od 26. sierpnia do 1. września br. spędzono na targowicę: bydła tuczonego 1.368 sztuk, bydła z pastwiska — sztuk, bydła chudego 681 sztuk i resztę niesprzedaną z poprzedniego tygodnia — sztuk, czyli razem 2.049 sztuk.

Nowy spęd (2049 sztuk) dzieli się według gatunków: 652 wołów, 394 buhaji, 1003 krów, bawołów —; według pochodzenia: z Węgier 180 sztuk, z Austryi Dolnej 107 sztuk, z Galicyi — sztuk, z innych krajów austryackich 1.762 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 3.166 sztuk.

Płacono: woły tuczone: prima — K. secunda 422—435 K, tertia 400 K; krowy tuczone: prima 420—450 K, secunda 385—410 K, tertia 358—375 K; bydło chude przeciętnie 320—375 K za 100 kg żywej wagi.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 27. sierpnia do 2. września b. r. dowieziono ogółem 509 sztuk (żywych 305, bitych 204), a to: z Węgier sztuk 310, z innych krajów austryackich (z wyjątkiem Galicyi) sztuk 199; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 5.742 sztuk.

Płacono: świnie tuczone: prima —·— 742 K, secunda —·— K, tertia —·— K; świnie na mięso: prima 500—512 K, secunda — — K, tertia — K za 100 kg żywej wagi.

Taryfa maksymalna produktów,
ustanowiona przez wojenny Zakład obrotu zbożem i Centrale pasz.
według sprawozdania z dnia 7. września 1916.

Ceny w koronach za 100 kg

	Przy dostawie na termin do 15/12. 1916.	Przy dostawie na termin późniejszy
Pszenica	38·—	35·—
Żyto	31.—	29·—
Półplon (miesz. żyta z pszenicą)	31.—	29·—
Jęczmień browarniany	36.—	33·—
Jęczmień pastewny	32·—	29·—
Owies	30·—	28.—
Proso	—·—	28·—
Groch lub soczewica	—·—	55·—
Fasola (różne gatunki)	—.—	40·—
Groch, soczewica, fasole na paszę	—·—	30·—
Wyka	—.—	26·—

Ziemniaki do jedzenia K 11·—, — pastewne, względnie do celów przemysłowych K 10·—, siano K 13·—, słoma z pod cepów K 9·—, — z pod maszyny K 8·—, mąka na ciasta K 110·—, mąka do gotowania I. K 90·—, — II. K 58·—, mąka na chleb K 42·—, otręby K 17·—, kiełki słodowe K 22·—, młóto (wysuszone) K 25·— makuchy słonecznikowe: łuszczone K 25·—, niełuszczone K 17·—, makuchy lniane K 25·—, makuchy konopne K 19·—.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor: **Bronisław Janowski.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.